Nr. 154 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, Środa 11 lipca 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY we Lwowie miesięcznie 18.000 Mk., z dostawą do domu 20.000 Mk., na prowincji 20.000 Mk., za granicą 25.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

800 Mk.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Piłsudski przyjeżdża do Lwowa.

Skandaliczna przegrana w sprawie Gdańska.

WARSZAWA, 9. lipca. (Tel. wł.). „Przegląd wiecz." donosi z Genewy: Wedle zasięgniętych wczoraj wiadomości klęska Polski w Genewie przybiera większe rozmiary niż ogłoszono. Oficjalne informacje genewskiego biura Ligi Narodów stoją w sprzeczności z tem, co w niedzielę doniosła Ajencja wschodnia. Genewskie oficjalne wiadomości stwierdzają, że bezpośrednio po decyzji Rady Ligi Narodów i po upokarzającej deklaracji Plucińskiego nie prezydent senatu gdańskiego Sahm lecz wysoki komisarz Gdańska Mac Conell zwrócił się do Plucińskiego z prośbą, aby Pluciński wpłynął na rząd polski w tym kierunku, by rząd polski zawiesił wszystkie wydane ostatnio zarządzenia przeciw Gdańskowi.

Narazie aż do ostatecznego zakończenia obrad w Genewie i powrotu do Warszawy delegat rządu polskiego **dokonał kapitulacje z niezwykłą pospieszną sprawnością.** Już w sobotę wieczorem przedstawicielstwo polskie w Gdańsku zawiadomiło senat gdański, że polskie władze graniczne otrzymały nakaz **zawieszenia wszystkich obostrzeń**, zarządzonych w ostatnich dniach, w związku z przyjazdem do Gdańska, nad polskie morze, oraz w związku z dowozem żywności z Polski do Gdańska.

Niemieckie pisma gdańskie podają powyższe wiadomości w takiej formie, jakoby rząd polski poszedł jeszcze dalej niż żąda Mac Conell.

GENEWA, 9. lipca. (Pat). Ukończono rozważanie sprawy gdańskiej. Raport przygotowany przez delegata hiszpańskiego Quinones de Leone'a, który stwierdził, że postulaty Polski wyrażone w nocie do Ligi narodów winne być uwzględnione. W ten sposób dopuszczona została możliwość sprecyzowania **kompetencji Wysokiego Komisarza Ligi narodów w Gdańsku** oraz oparcia interpretacji konwencji polsko-gdańskiej na wyraźnem brzmieniu traktatu wersalskiego.

Rokowania podjęte między delegatem polskim p. Plucińskim a p. Sahmem przy pomocy sekretarjatu Ligi narodów mają doprowadzić do porozumienia na nowych zasadach określonych w raporcie p. Quinonesa.

WARSZAWA, 9. lipca. (Pat). Minister spr. zagranicznych przedstawił na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów referat o wyniku Rady Ligi Nar. w sprawie Gdańska. Rada ministrów przyjęła referat z zadowoleniem (?) do wiadomości.

PRZERAŻAJĄCA ZWYŻKA DOLARA W GDAŃSKU.

Łódzki „Głos polski" donosi z Gdańska: wiadomość o kompletnem zwycięstwie gdańskiego punktu widzenia w Genewie wywołała piorunujące wrażenie. Nacjonaliści niemieccy zorganizowali pochody uliczne w czasie, w którym wznoszono wrogie okrzyki przeciwko Polsce.

Giełda zareagowała natychmiast na wiadomość genewską. — Przy oficjalnym kursie dolara 263.000, i nieoficjalnym 270.000, marka polska ze 160 rano spadła na giełdzie na 146, po giełdzie zaś do 120.

Przy obecnej sytuacji w Gdańsku **dolar wynosi przeszło 200.000 mk. polskich**, zaś frank szwajcarski 40.000 marek polskich.

Represje wobec kolejarzy.

STANISŁAWÓW, 9. lipca. (Tel. wł). Wbrew zapewnieniom ministerstwa Kol. Żel. że do strejkujących kolejarzy nie będą stosowane żadne represje, z wyjątkiem wykroczeń karnych, tutejsza dyrekcja kol. suspendowała 15 etatowych i wydaliła 20 prowizorycznych robotników, chociaż przeciw nim nikt żadnych zarzutów nie podnosi, chyba to że razem z innymi strejkowali.

Na to dzikie stosowanie represji w tej dyrekcji zwracamy uwagę ogółu kolejarzy, a p. ministra zapytujemy, czy dane przez niego zobowiązanie ma i w Stanisławowie znaczenie?

Piłsudski przyjeżdża do Lwowa.

WARSZAWA, 9. lipca. (Tel. wł.) Na prośbę lwowskiego komitetu organizującego we Lwowie Zjazd Legjonistów w dniach 5. i 6. sierpnia, Józef Piłsudski zgodził się objąć protektorat i osobiście wziąść udział w obradach Zjazdu. Piłsudski przyjedzie dnia 4. sierpnia.

Zjazd Legjonistów zapowiada się bardzo liczne, gdyż wezmą w nim udział delegacje ze wszystkich krańców Polski.

P. GŁĄBIŃSKI PRYWATNYM ZASTĘPCĄ WITOSA.

WARSZAWA, 9. lipca. (Tel. wł.). Bawiącego na leczeniu w Krynicy prez. min. Witosa zastępuje p. Głąbiński. Zastępstwo to zostało postanowione na podstawie paktu chjeno-piastowego ale urzędownie nominacji Głąbińskiego na zastępcę premiera nie ogłoszono. Wobec tego zastępstwo to ma charakter prywatny.

W imię prawa i ludzkości.

Przemówienie senatora tow. Posnera.

Kodeksy które obowiązują na ziemiach polskich, są kodeksami staremi, w znacznym stopniu przestarzałymi i tak: kodeks karny austrjacki nosi wprawdzie datę 1852 r., ale jest właściwie tylko zlekka przerobionym kodeksem z r. 1803; kodeks niemiecki pochodzi z r. 1871, a kodeks rosyjski, który obowiązuje dziś na ziemiach dawnej należących do zaboru rosyjskiego, nosi datę wprawdzie r. 1903, ale z tych wszystkich kodeksów, ten jest najbardziej drakoński, dla tej prostej przyczyny, że powstał w czasie najstraszniejszej reakcji rosyjskiej, że autorami tego kodeksu byli wprawdzie bardzo wybitni prawnicy, senatorowie Tagancew i Fojnickij, ale inspiratorem tego kodeksu był Torquemada ros. Pobiedonoscew, który powiedział, kiedyś, że Rosja wcale nie jest takim krajem, jak wszystkie inne, powiedział, że Rosja, to jest pole lodowe, po którem skacze djabeł. I otóż taki kodeks obowiązuje u nas w całości od czasów okupacji.

W tych warunkach sędzia sądzi komunistę i tak zwanego komunistę. Powiedziano, iż w Konstytucji wolność wprawdzie poglądów politycznych jest bezwzględnie zastrzeżona, ale że ideje komunistyczne mają tę specjalną właściwość, że godzą w podstawy istnienia Państwa Polskiego i że bardzo często stykają się z przestępstwami, które mają nie charakter ideowy, lecz objętemi ogólną nazwą szpiegostwa i szkody, wynikającej ze szpiegostwa na rzecz państw ościennych. Art. 3 ustawy amnestyjnej w p. wyraźnie zastrzega, że amnestji nie stosuje się do „szpiegostwa lub innego karygodnego działania na szkodę Państwa Polskiego i na rzecz państw ościennych, lub w porozumieniu z osobą w interesie państwa działającą". Poprawka moja nie dotyczy tego punktu, dotyczy tylko p. 6. Prawodawca sejmowy uwzględnił te dwie sfery działania. Uważam, że jeżeli przestępstwa, popełnione z idei komunistycznej, zawierają jakikolwiek, nawet subtelny, odcień szpiegostwa, to one z pod ustawy amnestyjnej są wyjęte; dla amnestji pozostaje wyłącznie podkład idei.

IDEI NIE ZABIJA SIĘ TOPOREM

Na komisji jeden z wybitniejszych jej członków, który nie popiera mojego zdania, powiedział, że idei nie zabija się toporem i on, który pochodzi z zaboru pruskiego, z własnego doświadczenia, czy obserwacji, czy też z historycznych studjów, wie dobrze, co Żelazny Książę uczynił z socjalizmem niemieckim, kiedy w r. 1878 zaprowadził ustawy wyjątkowe, aby zdusić ówczesny słaby socjalizm. Tak samo zupełnie jak musiał przegrać swoją wojnę i walkę dziesięcioletnią z Kościołem katolickim, objętą nazwą Kulturkampfu, i musiał iść później do Kanossy, tak samo musiał już po dwunastu latach, a mianowicie już w r. 1890 cofnąć a raczej

parlament zmusił Rząd do cofnięcia ustaw wyjątkowych i nagle z pod ziemi wyrósł olbrzymi socjalizm niemiecki, który po wielu latach, jak powiedzieli koledzy w komisji, stał się zupełnie praworządnym socjalizmem. Ze względu na subtelność tego ścigania przestępstw, które się rodzą z tych, czy innych idei — punkt 6 nie może mieć zastosowania. Albowiem, jeżeli chodzi o idee, to każdy z nas, kto zna historję, wie, jakie bywają idee.

TEORJA JEZUITÓW.

Niedawno miałem w ręku książkę słynnego jezuity hiszpańskiego, padre Juan de Mariana, wydaną w Toledo w roku 1599, w której zalecane jest **mordowanie tyranów**. To nie jest żaden wyjątek. De Mariana, słynny pater jezuicki w Hiszpanji, był ojcem, szefem szkoły monarchomachów (wrogów monarchji), bardzo rozpowszechnionej teorji, która doprowadziła w wyniku rozumowania filozoficznego swoje zasady myślowe do tego, że mordować tyranów — „dozwala".

To nie był wcale anarchista, to był przecież pobożny jezuita. W tych sprawach zajmowanie stanowiska takiego, że idee się prześladuje, ponieważ mi się nie podobają albo przeciwstawiają się moim ideom, czy interesom — nie jest wystarczające. Jeżeli chodzi o idee komunistyczne, to ja, który od 30 lat jestem w szeregach P. P. S., od 30. lat nietylko praktycznie, ale teoretycznie miałem wielokrotnie sposobność zastanawiania się nad teorjami społecznemi.

I ja dziś przecież — jako socjalista — jestem przedmiotem nienawiści i oszczerstw ze strony komunistów. Chyba nie potrzebuję Panom przypominać, ilu to socjalistów wymordowali bolszewicy. Otóż uważam za obowiązek swojego sumienia powiedzieć, że ten p. 6 powinien być skreślony z art. 3. Powinien być skreślony dlatego, że on do niczego nie prowadzi, dlatego, że interes Państwa wymaga zupełnie czego innego. Mówię o interesie Państwa. Czy komunizm jest polskim wynalazkiem? Czy ten komunizm nie rozlał się dziś po całym świecie czy on nie jest we Francji, Włoszech, Anglji, wszędzie. Proletarjat wszędzie po wojnie musiał przejść przez tę chorobę. Ten zarazek, który urodził się z wojny i obłędu, który urodził się w kraju, o którym mówił Pobiedonoscew, że to jest **lodowe pole, po którem hasa djabeł**, ta teorja, która się urodziła nie z socjalizmu, nie z Bakunina, największego przeciwnika socjalizmu markisowskiego, ta teorja przeszła przez cały świat i rozbiła organizacje robotników w Anglji. Ale nawet w Anglji kilka dni temu odbył się kongres Partji pracy i na tym kongresie całego świata, we Francji, Włoszech, najmniej postawiono wniosek, żeby przyjąć komunistów angielskich do Partji. Wnisek ten upadł. Był podtrzymywany przez 300 tbys. głosów przeciwko 2 i pół miljonom. Dlaczego robotnicy angielscy wykazali taką moc i odpomość dla tych idei? Dlatego, że tam oddawna już państwo czuwało nad tem, ażeby w społeczeństwie żyły i utrwalały się przekonania liberalne, ażeby ta Konstytucja, którą my dopiero dzisiaj zaczynamy wprowadzać w życie, to Konstytuja od dawien dawna weszła w ciało i krew narodu angielskiego.

Przecie Habeas corpus act (gwarancja wolności osobistej) obowiązuje od roku 1679, a cenzura nie istnieje w Anglji od r. 1695. Tem sobie tłomaczymy, że proletarjat angielski, to jest wolny człowiek w wolnem państwie, wykazał tyle odpomości wobec tych zarazków, przynoszonych ze Wschodu. Jeżeli prawodawstwo polskie, jeżeli Państwo Polskie pragnie zabezpieczyć społeczeństwo swoje przed temi czy innemi zarazkami, to nie ma nic innego do roboty, jak tylko utrwalać zasady Konstytucji republikańskie i demokratyczne. To państwo powinno wychowywać społeczeństwo robotników w tem przekonaniu wolności, w przekonaniu, że interes ich klasy jest także interesem Państwa i że mocna klasa robotnicza, że jej wysoka kultura umysłowa, że jej wysoka kultura moralna i silna organizacja, to są wszystko czynniki, które wpływają na moc i na zachowanie Państwa Polskiego.

Amnestja rozciąga się na dzieci, ale nigdy na starsze ponad lat 17.

Tu jest zapewne wielu senatorów, którzy byli niegdyś młodzi i nie reprezentowali tych przekonań, które reprezentują. Bismark powiedział kiedyś, że kto w 18 roku życia nie jest rewolucjonistą, ten będzie później albo baranem, albo wielbłądem.

Proszę Panów, i z was wielu było rewolucjonistami.. Ja widzę na tych ławach kolegów którzy niegdyś organizowali setną rocznicę Konstytucji 3 Maja, setną rocznice powstania szewca Kilińskiego. Myśmy wszyscy odsiadywali, więzienia za takie, czy podobne przestępstwa. Nie o tem mówię, że nas za to carski rząd karał, albo rząd niemiecki, tylko mówię o tem, jak się wobec tych naszych wczesnych poczynań zachowywało spokojne, konserwatywne, burżuazyjne społeczeństwo polskie.

Panowie sobie przypominają, żeśmy byli nietylko przestępcami, ze stanowiska kodeksu karnego rosyjskiego, ale, że i otoczenie nasze zapatrywało się na nasze ówczesne poczynania w sposób conajmniej krytyczny, jeżeli nie gorzej.

Uważano, że my zamiast tego, żeby pomagać sprawie narodowej, żeby jej bronić, raczej jej szkodzimy.

Tymczasem my tę młodzież, tych 18-letnich chłopców pozostawiamy w więzieniach, zasądzonych na podstawie kodeksu, który za wyznawanie idei rewolucyjnych karze więzieniem 6 i 8-letniem. I ta młodzież, te dzieci, które dziś siedzą w szkołach i nie zdały egzaminów maturalnych dlatego, że porwała je burza wojenna, że biegły na front bronić Państwa Polskiego podczas inwazji bolszewickiej, że uczestniczyły w powstaniach śląskich — ta młodzież już nie może korzystać z ustawy amnestyjnej, niech siedzi w więzieniu, niech tam dojrzewa na dobrych, doskonałych komunistów. Czy ze stanowiska interesu państwowego jest to właściwe, czy tak postępuje pedagog, czy tak postępuje ojciec — sumienie wasze na to niech da odpowiedź.

W IMIĘ LUDZKOŚCI.

Dotychczas mówilem ze stanowiska interesu prawa i Państwa, ale jeszcze jest jeden interes, to jest interes ludzki, interes sumienia ludzkiego. Amnestja, jak wszyscy wiemy, jest aktem łaski. Dotychczas mówiłem ze stanowiska sprawiedliwości, ale teraz muszę powiedzieć i o tem, że amnestja jako taka jest aktem łaski. Otóż, jeśli na tem staniemy stanowisku, to doprawdy już absolutnie nie znajdziemy ani jednego argumentu, któryby obronił punkt widzenia projektu ustawy.

Był niegdyś w Rosji wielki filozof, którego wielu z was znało, nietylko z pism, ale i osobiście obcowało z nim, był to taki dziwny Rosjanin, który kochał Polskę. Nazywał się Włodzimierz Sołowjew. Niektórzy mówili o nim, że był katolikiem, ukrytym katolikiem. Był to wielki człowiek i myśliciel, pisarz, moralista. Otóż on swego czasu, gdy car Aleksander III wieszał zabójców Aleksandra II, miał odczyt w Petersburgu — był podówczas prof. filozofji na Uniwersytecie petersb. — miał odczyt w którym między innemi powiedział: „carze, ty ich nie zabijaj, bo jeżeli ich zabijesz, to będziesz tak samo zabójcą, jak oni". Znam treść tego przemówienia od słuchaczy tego odczytu, od Polaków, od profesorów uniwersytetu petersburgskiego, którzy byli na tym odczycie i mówili mi o kolosalnem wrażeniu, jakie ten odczyt uczynił na słuchaczach. Kiedy parę dni temu studjowałem projekt ustawy o amnestji, to mi te wyrazy ciągle stawały w pamięci.

—•••—

Program ministra, który musi ustąpić.

Piasto-chjena nie chce dopuścić do podatku majątkowego.

WARSZAWA, 9. lipca. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad ekspose, które ma wygłosić min. Linde w komisji skarbowej. Dyskusję popzredziły pertraktacje stronnictw Chjeny i Piasta w sprawie podatku majątkowego.

Jak się wasz korepsondent dowiaduje, stronnictwa te w dalszym ciągu nie chcą dopuścić do tego podatku.

Ustąpienie Lindego mimo zaprzeczeń prasy chjeńskiej a nawet oficjalnych uważają za pewne. Wobec tego dyskusja nad jego programem finansowym może mieć tylko charakter akademicki.

Kwestja odszkodowań najważniejszem problemem Anglji.

Uruchomienie przemysłu angielskiego i usunięcie bezrobocia zawisłe od kwestji odszkodowań.

LONDYN, 9. lipca. (Pat). Polradio. Lord Emery pierwszy lord admiralicji w dłuższem przemówieniu wygłoszonem w tych dniach zwrócił uwagę na kwestję reparacji i związał ją z naprawą przemysłu w Anglji oraz ze sprawą bezrobocia, które ogarnia całą Anglję. Te dwie ostatnie sprawy nazwał Emery **mieczem Damoklesa wiszącym nietylko nad Anglją ale nad całym światem.** Z drugiej strony mówi Emery, Anglja ma do czynienia ze zdecydowaną **złą wolą Niemiec** ujawnioną w sprawie odszkodowań. Dotąd Francja miała zawsze przy swym boku Anglję, która dawała jej wszelką możliwość indywidualnego rozwiązania dotychczasowyc hproblemów. Obecna sytuacja stała się jednak dla nas — mówi lord Emery, — tak poważną, że dotychczasowe stanowisko nasze musi uledz rewizji i stać się bardziej stanowcze w stosunku do tych zagadnień. Anglja musi podjąć zdecydowane **kroki podyktowane własnymi interesami**

—•••—

POSEŁ CZESKI W WARSZAWIE OBŁĄKANY?

WARSZAWA, 9. lipca. (Tel. wł.). Prasa tutejsza podaje przykrą wiadomość, dotyczącą posła czeskiego w Warszawie p. Maksy, który wczoraj z powodu choroby już opuścił Warszawę. Od dłuższego czasu p. Maksa okazywał silne zdenerwowanie. Ubiegłej środy przyszedł on na przedstawienie do teatru Wodewil gdzie zwrócil uwagę publicznoścci dziwnem zachowaniem. Oto w kapeluszu na głowie i zarzutce z plikiem gazet w ręku usiadł poseł czeski w pierwszym rzędzie krzeseł, oparłszy nogi o barjerę. Dopiero na skutek głośnych protestów publiczności zdjął kapelusz i opuścił nogi. W ciągu piątku i soboty stan jego się pogorszył a w niedzielę lekarze zalecili p. Maksie opuszczenie stanowiska i wyjazd z Warszawy.

—•••—

Większość rządowa sabotuje podatek majątkowy.

W planie finansowym p. Grabskiego dominującą pozycję zajmował podatek majątkowy. P. Grabski, objąwszy tekę w chjeńsko-Witosowym rządzie, otrzymał od stronnictw rządowych zapewnienie, że głosować będą za projektem rządowym o podatku majątkowym w formie, w której p. Grabski ujął ten podatek w projekcie rządowym, uchwalonym na Radzie ministrów 6 czerwca r. b. Tak twierdził p. Grabski w swojem exposé.

Już wtedy rzecz cała wyglądała nieprawdopodobnie i już wtedy powiedzieć można było, że albo Grabski ustąpi, albo zgodzi się na pozory podatku majątkowego, proponowane przez Chjenę. Stało się pierwsze: p. Grabski usunął się i z listu jego pożegnalneggo dopatrzeć się łatwo, że spór o podatek majątkowy pomiędzy Grabskim a większością przyczynił się do tego, by w miejsce Grabskiego tekę Skarbu objął p. Linde.

Onegdaj p. Linde zdawał wobec komisji w Spale egzamin na ministra wobec p. Korfantego, Bennisa, Szurskiego, Karpińskiego, Steczkowskiego, Zdziechowskiego i innych.

Tymczasem p. Osiecki wstrzymał pracę komisji skarbowej nad projektem podatku majątkowego. 3. b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie w tej sprawie; posłowie socjalistyczni i N. P. R-u domagali się uprzedniego wysłuchania Nexpose p Lindego, ale większość odrzuciła ten wniosek logiczny i konieczny rzekomo dlatego, by nie tracić chwili czasu w pracach nad podatkiem majątkowym.

Ale już po referacie Wierzbickiego, zapowiadającym zupełną zmianę projektu rządowego, większość odroczyła posiedzenie rzekomo celem porozumienia się większości z Rządem.

Posiedzenie odroczono z wtorku na czwartek. We czwartek, nie pytając nikogo, p. Osiecki odroczył posiedzenie na piątek.

Członkowie komisji, którzy zgłosili się do pracy, znaleźli na tablicy ogłoszeń zawiadomienie, że posiedzenie odracza się z piątku na wtorek. Tak stracono cały tydzień, a 23-go lipca Sejm, zgodnie ze swą uchwałą, ma obradować nad sprawozdaniem komisji skarbowej o podatku majątkowym. Podatek ten obejmuje szereg postanowień spornych w około 100 artykułach z terminami, rozpoczynającymi się z pierwszym września r. b. Niezbędna wyczerpująca dyskusja prawdopodobnie w czasie od 10—20 lipca nie będzie mogła być przeprowadzona.

Teraz plan p. Osieckiego jest zupełnie jasny. Albo zniewoli się komisję do szybkiego załatwienia ustawy o podatku majątkowym, narzucając jej koncepcje Lewintana, albo opóźni się załatwienie ustawy tak, że w roku 23 nie będzie mogła ona wejść w życie.

Tak to chjeńsko-witosowa większość dba o interesy skarbu!

O ukraińskie szkoły uniwersyteckie.

Ukraińskie instytucje kulturalne i oświatowe we Lwowie z całym szeregiem wybitniejszych działaczy z obozu ukr. z dr. Baczyńskim, Lwem Barwińskim i Dr. Ochrymowiczem na czele wniosły do Sejmu i Senatu w Warszawie memorjał z prośbą: „uchwalenia ustawy w sprawie założenia we Lwowie państwowego ukraińskiego uniwersytetu i państwowej ukraińskiej politechniki w drodze upaństwowienia istniejącego już we Lwowie ukraińskiego prywatnego uniwersytetu i ukr. prywatnej politechniki“.

Petycja umotywowana została wskazaniem na to, że istniejące w państwie szkoły akademickie nie uwzględniają naukowych potrzeb ludności ukraińskiej, a wedle swego przeznaczenia mają służyć głównie polskim naukowym celom.

Świadczy o tem wstęp do ustawy o szkołach akademickich w państwie polskiem z dnia 13 lipca 1920 r. jak i art. 9 tejże ustawy, na podstawie którego językiem wykładowym szkół akademickich do których stosowana będzie odnośna ustawa jest język polski.

Siedem miljonów ukraińskiej ludności — stwierdza petycja — płacącej podatek z majątku i krwi od czasu, w którym ludność ta znalazła się w granicach państwa polskiego, nie może i nie powinna pozostawać bez takiego ogniska kultury, jakiem dla każdego narodu są szkoły akademickie. Zaspokoić te wymagania jest obowiązkiem Rzeczypospolitej polskiej, a Sejm ustawodawczy przyznał swój obowiązek, postanowiwszy w art. 24 i 26 ustawy z 26 września 1922 ,że Sejm Rzplitej postanawia stworzyć ukraiński uniwersytet i zapewnić mu potrzebne na utrzymanie środki ze skarbu państwa, że ten uniwersytet zorganizowany zgodnie z przepisami szkoły akademickiej podlegać będzie ministrowi oświaty i wyznań nakoniec, że po ogłoszeniu tej ustawy rząd przystąpi najpóźniej do dwu lat do założenia uniwersytetu ukr.

Memorjał kończy się takim ustępem: „Wysoki Sejmie i Senacie! Przedkładamy tę prośbę jako wyraziciele życzeń i żądań całej ukr. ludności z Galicji, Wołynia, Podlasia i Chełmszczyzny, która niecierpliwie oczekuje chwili, kiedy dla ukraińskiej młodzieży stanie się możliwem poświęcić się naukowej pracy w państwowych akademickich szkołach.

Ukraińskie społeczeństwo wierzy, że Wysoki Sejm (Senat) zaspokoi te gorące życzenia, spełniając tem samem akt sprawiedliwości wobec ukraińskiej ludności i tworząc dzieło wysokiej kultury, o trwałych dodatnich następstwach.

Po za instytucjami kulturalno- oświatowemi podpisał tę petycję cały szereg wybitnych działaczy z ukr. obozu a między innymi przewódcy ukraińskiej demokracji narodowej (trudowików) dr. Włodzimierz Baczyński, dr. Ochrymowicz i inni

To też ciekawem i niekonsekwentnem jest stanowisko organu oficjalnego tej partji który omawiając memorjał nazywa „omyłkowym krokiem!“

„Diło“ zarzucając autorom memorjału pominięcie ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej pisze: „Jesteśmy zwolennikami ścisłego i raźnego podziału funkcji w naszem życiu społecznem. Przeprowadzenie takiego podziału pracy jest obowiązkiem każdego narodu, który chce prowadzić walkę jako naród nowoczesny.

Z tego względu kulturalne instytucje w żaden sposób nie powinny brać się do przeprowadzenia politycznej kampanji. Ocena tego kroku może być — zdaniem „Diła“ — tylko negatywna“.

Ta rozbieżność opinji świadczy o nieskoordynowaniu akcji i o różnicach poglądu na taktykę już nietylko ukr. społeczeństwa ale i w samej partji, dotychczas nadającej ton życiu ukraińskiemu.

A taka rozbieżność żadnej akcji powodzenia zabezpieczyć nie może.

RUCH KOMUNISTYCZNY WE WŁOSZECH.

RZYM, 9. lipca. (AW). Ajencja Wolffa przynosi wiadomości o przybieraniu na sile ruchu komunistycznego we Włoszech. I tak w Genui zastrzelono jednego faszystę, we Florencji zaś i Bolonji przedsięwzięto liczne rewizje domowe. Powodem aktywnego występowania komunistów jest ożywienie się walk partyjnych w związku z nadchodzącymi wyborami.

NA NOWEM STANOWISKU.

WARSZAWA, 9. lipca. (Pat). „Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się, że sprawa obsadzenia stanowiska dyrektora departamentu kredytoewgo w ministerstwie skarbu, została definitywnie załatwiona. Na stanowisko to powołany został p. Makowiecki, ostatnio jeden z dyrektorów P. K. K. P. i b. dyrektor departamentu kredytowego przy min. Bilińskim i Michalskim.

JUDET UWOLNIONY.

PARYŻ. 9. lipca. (Pat.) Sąd przysięgłych uwolnił 11 głosami przeciw 1 Judeta.

(Judet, najskrajniejszy nacjonalista i monarchista francuski był oskarżony o porozumiewanie się z Niemcami w czasie wojny. Red.)

UKŁADY Z TURKAMI NA UKOŃCZENIU

LOZANNA. 9. lipca. (Pat.) O szczegółach układu aliantów z Turkami podają, że przygotowano klauzule, zawierające uznanie układów co do koncesji zawartych przed 29. października 1914. Są szczegółowe postanowienia co do kampanii naftowej, i ogólnej administracji kolejowej. Dalsze postanowienia mają umożliwić dostosowanie układu do nowych stosunków gospodarczych. Przewidziano postanowienia co do koncesji w terytorjach oderwanych. Co do obszarów okupowanych jeszcze przez aliantów przewidziano postanowienia, że opróżnienie ma nastąpić po ratyfikacji układu przez Wielkie ZZgromadzenie Narodowe w Angorze a wycofanie wojsk ma się odbyć do 6 tygodni. Okręty wojenne i amunicja turecka będące w posiadaniu aljantów mają być zwrócone Turcji.

Układ stanie się pełnomocny po ratyfikowaniu go przez trzy parlamenty Rosja będzie wezwana do wysłania swych zastępców do podpisania układu, dotyczącego cieśnin.

2 MILIONY DOLARÓW Z EKSPORTU CUKRU.

WARSZAWA. 9. lipca. (Pat.) „Gazeta Warszawska“ dowiaduje się, że w ciągu ostatnich dni wpłynęły do P. K. K. P. bardzo znaczne sumy walut obcych z tytułu eksportu cukru. Ogółna wpłynęło około 2 miliony dolarów (?) co wesprze akcję ministra skarbu, mającą na celu stabilizację naszej waluty.

Rozruchy głodowe w Niemczech.

BERLIN, 9. lipca. (Pat). W Nowej Wsi koło Pottsdam przyszło do rozruchów na tle żywnościowym. Porozbijano kilka straganów z żywnością a właścicieli pobito. 200 policjantów sprowadzonych z Pottsdamu przywróciło porządek.

Uposażenie funkcjon. państwowych.

WARSZAWA, 9. lipca. (Pat). Dnia 12. b.m. projekt ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych rozpatrywany będzie przez komisję budżetową dla spraw urzędniczych. Na jutrzejszem posiedzeniu podkomisji budżetowej dla spraw urzędniczych rozpatrywana będzie ustawa o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Z obszarów okupowanych.

Zabezpieczenia przed sabotażem.

BERLIN. 9. lipca. (Pat.) "Berliner Ztg. am Mittag" donosi z Buer, że Belgijskie władze okupacyjne wprowadziły w życie po raz pierwszy zarządzenie, że zakładnicy niemieccy mają odprowadzać pociągi wojskowe. Codziennie po 50 zakładników będzie odprowadzać pociągi wojskowe.

GLASBACH. 9. lipca. (Pat.) Według rozkazu miejscowej komendy ma się natychmiast stawić 48 obywateli niemieckich jako zakładników, którzy będą jeździć pociągami pomiędzy Glasbach a Oberhaus, celem zabezpieczenia pociągów przed zamachami.

OSTRE ZARZĄDZENIA FRANCUSKIE.

PIRMASENS. 9. lipca. (Pat.) Władze francuskie obsadziły urząd pocztowy do 14, lipca, ponieważ rozkazy władz nie były wykonane.

DUESSELDORF. 9. lipca. (Pat.) Sąd wojskowy francuski skazał wyższego sekretarza pocztowego na 1 miesiąc więzienia i 1 milion grzywny za wypłacenie pensji strejkującym urzędnikom

WITTENWALD. 9. lipca. (Pat.) Z powodu zamachu na posterunek wojskowy ogłoszono został stan oblężenia.

Nowiny z dnia.

Lwów, 10 lipca

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Wtorek o g. 7·30 „Dama Pikowa".

Środa o g. 7·30 „Szał", sztuka w 8 akt. Strindberga. (Premiera).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Wtorek o g. 7·30 „Sublokatorka".

Środa o g. 7·30 „Kiki".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Wtorek o g. 7·30 „Szkoła Kokot".

Środa Teatr zamknięty na czas wakacji,

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Wtorek o g. 7·30 „Nuchem Chasen".

Środa o g. 7·30 „Der Dybuk".

PO STREJKU KOLEJARZY. Po dwutygodniowym strejku warsztatowcy lwowscy wrócili wczoraj do pracy. Do sprawy tej wrócimy jutro, dziś podajemy jedynie sprawozdanie ze zgromadzeń, które zadecydowały o zlikwidowaniu strejku.

Z TEATRU WIELKIEGO. Dziś pierwszy gościnny występ znakomitego tenora Ignacego Dygasa. Kreacja stwarzana przez p. Dygasa w „Damie Pikowej" należy do najświetniejszych partji tego znakomitego artysty. Mimo gościnnego występu ceny miejsc nie zostaną podwyższone. Partję Clec po raz pierwszy odśpiewa M. Popowiczówna. W środę 11-go „Szał" Strindberga w doskonałym tłómaczeniu Kędzierskiego. W głównych rolach Rychterówna, Ładosiówna, Rybicka, oraz pp. Justian, Gliński, Szkudelski, Konarski. Reżyserja Orzechowskiego. Osiem zmian w scenerji Stahla daje gwarancję szybkiego ukończenia przedstawienia.

Z TEATRU NOWOŚCI. Ostatnie przedstawienie w tym sezonie wypełni „Szkoła Kokot" w doskonałej grze naszych artystów z p. Łozińską i Justianem na czele. Od dnia 11-go Teatr Nowości będzie zamknięty do dnia 1. września gdyż przebudowa kanału uniemożliwia dostęp do Teatru Nowości.

Z TEATRU MAŁEGO. We wtorek pięćdziesiąte przedstawienie „Sublokatorki" Siedleckiego, która zdobyła rekord na scenie tego teatru. W głównych rolach doskonali: Romanówna, Orzechowski i dyr. Czarnowski. W środę po raz ostatni „Kiki". Najbliższą premierą tego teatru będzie pełna humoru „Ciemna plama" Kadelburga. Próby dobiegają końca.

WALNE ZGROMADZENIE Polskiego Związku muzyczno- pedagogicznego odbyło się 29. czerwca b. r. przy licznym współudziale członków miejscowych i zamiejscowych. W ubiegłym roku administracyjnym urządził Związek szereg odczytów poświęconych analizie formalnej i harmonicznej sonat Beethovena i Chopina, z prelegentem dyr. Sołtysem, także trzy wieczory i jeden poranek dla członków i dwa popisy uczniów członków. Wypożyczalnia dzieł muzycznych została już uruchomiona. Udzielono kilku członkom zapomóg i dla 6 wystarano się o węgiel z magistratu. W sprawie cennikowej uchwalono podwyższyć czesne za miesiące wakacyjne tylko o 50 proc., a od września postanowiono jako minimalne czesne pobierać 8 złp. miesięcznie. Warunki umowy pozostawiono te same, dodając postanowienie, że nauczyciele prywatni mają także pobierać wpisowe, wynoszące połowę opłaty miesięcznej. Na zastępczynię przewodniczącego wybrano panią Marję Kelles- Krauzową, do wydziału zaś ponownie ustępujących członków.

WOLNE POSADY praktykantów podatkowych w okręgu Izby skarbowej we Lwowie będą — jak nam komunikują z Izby skarbowej — obsadzone w najbliższym czasie.

Kandydaci na te stanowiska winni zgłaszać się w Inspektoratach lub Kasach skarbowych miejsca stałego zamieszkania, gdzie otrzymają informacje o warunkach przyjęcia i sposobie zgłaszania się.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie wczoraj spekulanci silnie wykupywali akcje przemysłowe, które miały tendencję silnie zwyżkową.

Na giełdzie w Zurychu wczoraj płacono markę polską 0.0050, markę niemiecką 0.0026, koronę austr. 0.0083 i pół.

Na czarnej giełdzie obce waluty miały również tendencję zwyżkową. Płacono tu doolary do 140.500, f. szterlingi 540.000, fr. szwajc. do 23 tys. mk.

P. K. K. P. we Lwowie wczoraj płaciła: dolary od 107.910 do 109.000, dol. kanad. 104.544 — 105.600, marki niem. 0.40, franki fr. 6.450, fr. belg. 5.260, fr. szwajc. 19.050, f. szterlingi 511.000, liry 4.710, flor. holend. 43.900, kor. czeskie 3.350, austr. 1.45, duńskie 19.450, złoty polski 17.000 marek.

Akcje przemysłowe płacono. Chodorów 460 tys. marek, Ćmielów 136, Gałota 40, Oikos 370, Parowozy 60, Pezet 32, Polska Nafta 90, Polskie tow. bud. 75, Rakszawa 350, Siersza el. 45, Siersza górn. 680, Tespe 565, Zieleniewski 765 tys. marek.

PRZEŚLADOWANIA STREJKUJĄCYCH. **Policja w Kałuszu ustawicznie nagabuje strejkujących i to w sposób niebywały. W dniu 2. lipca o 5-tej popł. pod nieobecność p. Wiktora Winnickiego komendant policji państwowej wlazł oknem na strych, a z tamtąd do jego mieszkania w celu przeprowadzonie rewizji. Czym się dawniej trudnił p. komendant, jeżeli w ten sposób dostaje się do mieszkań obywateli?**

SPRYCIARZ Z PEREMIŁOWA. Niejaki K. M. pozyskawszy zaufanie kilku akademików, systematycznie oszukiwał ich i okradał. Kiedy niedawno praktyki jego zostały zdemaskowane, znikł nagle z grona swych przyjaciół i wyjechał na prowincję, zabierając na pamiątkę 10 tysięcy mk. walizkę, kubek i menażkę. Poszkodowani zgłosili się na policji która poszukuje sprytnego ptaszka w okolicach Peremiłowa.

ZAPALENIE SIĘ SMOŁY W FABRYCE PAPY. Wczoraj w południe kłęby dymu zaalarmowały mieszkńców ulicy Panieńskiej na Zamarstynowie. Następnie stwierdzono, iż płonął kocioł napełniony smołą w fabryce papy Szeligi Łyszkiewicza. Sąsiedzi i domownicy ogień ugasili bez interwencji straży pożarnej, której silny tren przybył na miejsce wypadku.

MŁODZIENIEC POWODEM TROSKI RODZICÓW. Grzegorz Klucznik, zamieszkały przy ul. Kaleczej l. 12, doniósł policji, że dnia 5. b. m. syn jego 1- letni Stanisław wydalił się z domu i przepadł bez wieści. Zaginiony jest brunetem, wzrostu średniego.

KTO MA RACJĘ? Salamon Wachtman, z Kudek, zjawił się w policji i rozpowiedział, iż kupując papierosy w budce Feiwla Rappaporta przy ul. Kazimierzowskiej zapomniał 710.000 mk. których jednak wymieniony nie chciał mu zwrócić.

W czasie zarządzonej rewizji znaleziono w szufladzie handlarza owe pieniądze złożone osobno, które Wachtman poznał jako swoją własność. Rappaport jednak twierdził, iż nie znalazł żadnych pieniędzy, zaś zakwestjonowane są jego własnością. Kwotę tę jednak zdeponowano w policji.

WYPADEK NA WYSCIGACH. W czasie wyścigów konnych na konkursie hippicznym przy przeskakiwaniu przeszkody spadł z konia Adam Schellock, por. 25 p. ułanów. Wymieniony przy upadku, złamał kość nosową, stracił przednie zęby, zaś koń stanąwszy mu kopytem na pierś złamał mu obojczyk. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala.

PONOWNY WYPADEK W UL. SYKSTUSKIEJ. W ub. sobotę wieczorem na tej ulicy została przejechana przez wóz tramwajowy, żebraczka Chaja Morich, jak o tem donosiliśmy. W tej samej ulicy wóz tramwajowy zderzył się z wozem Pitra Kowala, mleczarza z Glinnej. Wymieniony na szczęście nie odniósł szwanku, wóz jego jednak uległ zniszczeniu.

KRADZIEŻ I ARESZTOWANIE. W biurze „Orbis" przy ul. Trzeciego Maja skradziono Emanuelowi Gleicherowi srebrny zegarek, wartości 3 miliony marek.

Stanisława Prochaskę, aresztowała policja za współudział w kradzieży popełnionej w Polskim Banku handlowym.

ZA MAŁO MAJĄ CZASU DO PASKOWANIA. Posterunkowi codziennie oskarżają licznych kupców o niewystawianie cen na towarach, lub też za otwieranie sklepów poza przepisane godziny. Wczoraj jeden z policjantów oskarżył 15 kupców o nie zamknięcie sklepów w czasie przepisanym.

— SKRADZIONO 6. lipca b. r. inwal. Kowalskiemu Piotrowi portfel z dokumentami wojsk. i ks. inwalidzką. Uprzejmie proszę o zwrot: Szkoła inwal., Kleparowska, Lwów. 2—

Szał drożyźniany przybiera niepokojące rozmiary.

Wszystkie wynurzenia przedstawicieli obecnego rządu, jakoteż „przeciw drożyźniane" konferencje mają ten skutek, że spekulanci i paskarze jakgdyby zachęceni śrubują codziennie ceny wedle upodobania. Gdy tak dalej pójdzie to postawimy wkrótce w tyle ceny bolszewickie. W tym kierunku usilnie pracują nasi „biali bolszewicy".

Wczoraj za bochenek chleba pobierano już 5.500 Mp., za ciemny 4.000, za bułkę od 500 do 600, za dużą 1.000 Mp. Za kilo białej mąki brano 10.000, ryżu 12.000, fasoli 6.000, za jajo 800 Mp. Za litr mleka żądano 2.500, śmietany kwaśnej 12.000, 1 kg. masła od 26 do 40.000 Mp. i t. d.

Na giełdzie zbożowej we Lwowie pobierano za 100 kg. żyta 285.000, pszenicy 475.000, jęczmienia 275.000, owsa 350.000, hreczki 275.000, mąki żytniej 70 proc. 520.000 Mp.

Za inne towary kupcy nie wiedzą już jakich cen mają żądać. W sklepie S. Weissera przy ul. Sykstuskiej l. 4. zażądano za ołówek „Kohinor" 8.000 Mp. Kupujący udał się do sklepu Propsta na placu Marjackim, gdzie za taki ołówek zapłacił 4.8000 Mp. Otrzymawszy potwierdzenie zapłaty udał się do sklepu Weissera, lecz tu zakwestjonowano prawdziwość poświadczenia firmy Propsta, w końcu obrażono słownie gościa i chciano go wyrzucić ze sklepu.

W pewnym sklepiku przy ul. L. Sapiehy za szpulkę nici żądano 7.000 Mp. Interesowana osoba kupiła jednak te same nici w firmie Pawłowskiego na pl. Marjackim za 5.000 Mp.

Ogół konsumentów i kupujących winien walczyć z paskarstwem na własną rękę, gdyż obecnie znikąd nie można spodziewać się poprawy stosunków.

Królestwo spekulantów i paskarzy trwa bezkarnie.

Komunikaty.

× CZŁONKOWIE LUDOW. SPÓŁ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 13. grudnia 1922. podwyższono udziały do wysokości 10.000 Mp., które mają być w ciągu sześciu miesięcy wpłacone, przypominamy wszystkim udziałowcom tę uchwałę i wzywamy do uzupełnienia udziałów.

Rada Nadzorcza.

Jak przedsiębiorcy budowlani łamią umowę?

Przed przerażającym spadkiem waluty t. zn. zarobków ratują się robotnicy umowami z pracodawcami. Ale wypadki łamania tych zdarzają się coraz częściej. Czynią to pracodawcy. Świeżo dopuściła się tej prowokacji firma budowlana Kasler i Cybulski na budowie przy ul. Nowej Rzeźni. Pracownicy 1. lipca, w niedzielę, udali się do firmy Kasler i Cybulski i upomnieli się o zapłatę za tygodniową pracę, tej marnej jaką komisja cennikowa wspólnie na odbytem posiedzeniu w dniu 23. czerwca uchwaliła wedle wzrostu drożyzny: a to 6.900 Mp. za godzinę dla ukwalifikowanego murarza.. Zapłatę wedle tej normy w sobotę robotnicy nie otrzymali tylko 5.800 Mp. P. Kasler zapewniał i prosił robotników, ażeby w poniedziałek stanęli do pracy, a gdy on przyjedzie na budowę o jedynastej godzinie to sprawę załatwi pomyślnie. Pracownicy uwierzyli na słowo i w dobrej myśli w poniedziałek stanęli do pracy. a gdy przyjechał p. Kasler wraz z p. Cybulskim, pracownicy wystąpili z żądaniem wyrównania im płacy za przeszły tydzień. Ale panowie z pod zgodnego znaku wyborczego Chjeny i Sjonu odpowiedzieli, że absolutnie płacić więcej nie będą tylko 5.800 marek za godzinę, a jeżeli pracownikom się nie podoba to „marsz za bramę", a jeżeli nie to policję sprowadzą. Pracownicy rozgoryczeni takiem postępowaniem pracodawców, obrońców obcego kapitału, postanowili przerwać pracę i zbojkotować tych dwóch pracożerców i praca stoi cały tydzień wyłącznie z ich winy. Jeżeli ci panowie nie nauczą się przestrzegania umów podpisanych przez wspólną komisję cennikową to przyjdzie do tego, że w firmie tej wszystkie budowy staną jeszcze w tym tygodniu i wtedy p. Kasler może wylecić za bramę wraz z p. Cybulskim.

Także budowniczy Karasiński przy odnawianiu Kościoła Ewangelickiego w nieuczciwy sposób postępuje nie płacąc wedle cennika uchwalonego przez budowniczych, ale za to ma wielki apetyt i chciałby za tydzień jednym murarzem cały kościół obrobić. Murarz nie mając czym bielić, zażądał od p. Karasińskiego szczotki do bielenia, co należy dać murarzowi, to pan ten odpowiedział, że murarz z tej tak nędznej płacy ma sam kupić (72.000 Mk.) szczotkę a gdy nie ma szczotki, to niech się wynosi z roboty. I tak też w sobotę zrobił oddaliwszy pracownika z pracy. Zapytujemy tego pana czy on kupował szczotki do szarowania, kiedy sam robił?

Bandyci skazani na śmierć.

LUBLIN, 9. lipca. (Pat). Dziś o godz. 11.30 lubelski sąd okręgowy **w postępowaniu doraźnem** w rozprawie przeciw szajce bandyckiej Toruja, która dokonała szeregu zbrodniczych napadków na przejeżdżających kupców w okolicach Lublina, skazał Władysława Toruja, Andrzeja Stanisławka i Lucjana Czaple **na śmierć przez rozstrzelanie**, innych zaś dwóch bandytów, a to Józefa Fiałkowskiego i Józefa Głowackiego na bezterminowe więzienie. Obrona zwróciła się do prezydenta Rzpltej o ułaskawienie. Dotychczas odpowiedź nie nadeszła.

Z kroniki wypadków i poranień.

Niesnaski małżeńskie powodem zamachu samobójczego, bójek i awantur.

Ostatnie dni obfitowały w krwawe wypadki i awantury.

Wczoraj w ul. Zamarstynowskiej posterunkowy ujrzał leżącego na chodniku bez przytomności pewnego mężczyznę. Lekarz Pogotowia rat. dr. Adamiak, przybyły na miejsce stwierdził, iż zaszedł tu wypadek zatrucia nikotyną. Stwierdzono, że był to Zygmunt Jurkiewicz, który podał, iż narkotykiem tym, „potraktowała" go jego przyjaciółka Stanisława Łatek.

Wypadek ten świadczy, iż niebezpieczny nałóg kokainizowania się szerzy się dalej wśród pewnych kobiet.

Na Zniesieniu zdarzył się wypadek, którego powodem była również kobieta. Władysław P. ślusarz, po powrocie z ćwiczeń wojskowych dowiedział się, iż żona jego w czasie, jego nieobecności znalazła sobie „pocieszyciela". Wymieniony ze zmartwienia w zamiarze samobójczym skoczył z II. piętra realności pod l. 708. Lekarz Pogotowia rat. stwierdził u desperata ciężkie obrażenia, oraz porwanie ścięgien w nogach. Odwieziono go do szpitala.

Niesnaski małżeńskie były powodem wielu awantur. Rozalia Iwaniuk, karana już za dzieciobójstwo, tym razem chciała wyładować swój nadmiar energii na mężu Władysławie, gdyż zadała mu polanem ciężkie rany na głowie i ręce. Na placu Unji Brzeskiej Ignacy Szusman odniósł liczne obrażenia na piersiach i rękach, również z rąk swej połowicy.

W realności przy ul. Tercjarskiej, znów na odmianę mąż pobił i ciężko zranił w głowę swą żonę Elżbietę Wasylków.

Na placu Strzeleckim awanturnicy nożami poranili Józefa Szeplętę i Jana Mieczkę.

Chaim Hirsch zgłosił się w Pogotowiu ratunkowem z przebitą dwukrotnie nożem piersią, zaś Genia Weiss i Moses Finkel z ciętymi ranami na głowach.

Szereg ofiar złośliwości ludzkiej można wyliczać bez końca. Chorąży Feliks Dobrowolski harapem zbił i poranił Magdalenę i Wasyla Hryneków. W innych okolicznościach" kontuzjowani i zranieni zostali: Samuel Ehrlich i Karolina Świstak.

Na ulicy Źródlanej nieznani awanturnicy napadli na Ignacego Weissbergera i zranili go nożami w rękę i nogę.

W ulicy Tarnowskiego nieznany ulicznik ciężko zranił kamieniem w głowę przechodzącą Zofię Maruszczak.

Pozatem zdażyło się wiele nieszczęśliwych wypadków. Na Gabryelówce został przejechany wozem pewien robotnik, którego w stanie groźnym Pogotowie odwiozło do szpitala, zaś w zakładzie wodociągowym przy ul. Zielonej, robotnik spadł z drzewa, którego w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala.

—•••—

Smrodliwa „fabryka" w śródmieściu.

Przy ul. Słonecznej 26 urządził sobie Chaim Perlmuter fabrykę farb, która zatruwa życie lokatorom tego domu i okolicznym sąsiadom. Już policja i województwo nakazywały zamknąć tę trującą jaskinię, tylko fizyk miejski jakimiś również smrodliwymi kierowany względami ochrania tę spelunkę i potwierdza, że ona nikomu nie szkodzi.

Byłoby bardzo wskazane, aby ktoś roztoczył nadzór nad „sanitarnymi" orzeczeniami tego pana.

Ów Perlmuter sam zrozumiał, że jego fabryka musi być za miastem i wybudował sobie nową na Zniesieniu, nie może tego pojąć tylko fizyk miejski i pozwala prowadzić starą fabryczkę w śródmieściu.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ BACNOŚĆ ROBOTNICY PIEKARSCY! W piekarni p. Seidena bojkot trwa w dalszym ciągu. Piekarnię tę omijać, aż do odwołania.

Zaznaczyć należy, że wspomniana firma nie chce uznać podwyżki płac robotników, którą to wspólna kom. cennikowa zgodnie postanowiła.

Dalej firma ta dla wyzysku zatrudnia ludzi nie mających nic wspólnego z zawodem piekarskim t. j. ludzi pracujących w stajni przy koniach. Policja zaś dozoruje tę piekarnię, ażeby panu temu przysporzyć dalsze miliony, robotnik zaś który oddawał temu panu siły swoje, energię i zdrowie, zdany jest na łaskę losu.

Czy kompetencja kom. cennikowej nie jest obowiązującą dla wszystkich pracodawców? W końcu Związek zawiadamia, że potępi robotników, którze ze szkodą dla innych tow. podjęli tam pracę.

—•••—

Ze sportu.

OTWARCIE BOISKA Ż. K. S. „HASMONEA". Lwów pod względem boisk sportowych wysunie się wnet na pierwsze miejsce w Polsce. Przed tygodniem święcił świat sportowy otwarcie prześlicznego boiska „Czarnych", a w sobotę i w niedzielę odbyły się uroczystości otwarcia boiska „Hasmonei" za rogatką łyczakowską. Boisko przedstawia się wcale dodatnio, trybuna, obecnie najobszerniejsza we Lwowie, dobrze zbudowana, bieżnia ziemna. W sobotę po zawodach lekkoatletycznych odbyło się spotkanie:

VIVO — HASMONEA 3 : 1 (2 : 0). Drużyna budapeszteńska przedstawia się bardzo dodatnio. Technicznie i taktycznie stoi bardzo wysoko. O bramkarzu trudno pisać, bo nie miał sposobności wykazać swej klasy, lewy obrońca wspaniały, rutynowany i spokojny gracz, posiadający czysty wykop, prawy obrońca słabszy. Pomoc bardzo dobra, nie przepuszczała napadu przeciwnika, poza swe pole, gra głową wyśmienita. Napad, jako całość jest najsłabszą stroną drużyny, mimo, że środkowy napadu jest znakomitym graczem, który ślicznie rozdaje piłki, skrzydła lotne, lewy łącznik słaby, prawy natomiast nie nadaje się do tej drużyny. Kombinacje i podawanie precyzyjne, łącznicy w strzałach słabsi, tem się też tłumaczy korzystny wynik dla Hasmonei. Gra na ogół była ładna, zajmująca, licznie zgromadzona publiczność z przyjemnością śledziła przebieg gry. O Hasmonei da się znów powtórzyć, że siłą jej są bracia Birnbach a zawadą Steuerman, który mimo, że jest znakomitym materjałem na gracza, obecnie jeszcze do pierwszoklasowej drużyny się nie nadaje. Sędziował dobrze p. Zimerman.

W niedzielę odbyła się właściwa uroczystość otwarcia boiska. Imieniem miasta przemówił p. wiceprez. Obirek, którego pełną treści i piękną mowę, nagrodziła publiczność rzęsistymi oklaskami. Imieniem gminy wyzn. mówił p. dr. Diamand, dalej dr. Nieduszyński (L. Z. O. P. N.), radca Höflinger, (Czarni), następnie delegaci Lechji, Pogoni, Eror, Hagibor (Przemyśl), Hakoah (Stryj), i (Stanisławów), A. Z. S., Biali, R. K. S., Metal, Naprzód, Orlęta, Siła, Jutrzenka i Amatorzy. Delegaci wręczyli upominki i kwiaty, dziękował prezes Hasmonei.

VIVO — HASMONEA 4 : 0 (2 : 0). Był to po części trening na jedną bramkę, zalety drużyny węgierskiej wykazały się w całej pełni. Sędziował dobrze p. kpt. Bilor.

SPARTA — JUTRZENKA 3 : 0. Mistrzostwo kl. B.

METAL : BIALI 5 : 2.

LECHIA — 19 pp. O. L. 1 : 1.

R. K. S. — 5 PAP. 3 : 3. Robotnicy okazali ładną i ambitną grę.

VIVO — CZARNI. We wtorek 10. b. m. o godz. 6. odbędą się na boisku „Czarnych" zawody powyższych drużyn, które zapowiadają się bardzo interesująco, gdyż Czarni, którzy defenzywnie grają bardzo dobrze, zmuszą gości węgierskich do najwyższych wysiłków, jeśli zechcą z tych zawodów wyjść zwycięsko. Vivo to jedyna drużyna węgierska, która w ciągu ostatnich 2 lat pokonała mistrza Węgier M. T. K.

—•••—

Strejk w lwowskich warsztatach kolejowych zakończony.

W ub. niedzielę przybył do Lwowa delegat Z. W. W. z Warszawy kol. Buczek, ażeby zdać sprawozdanie z wyników akcji W. W. u rządu w sprawie postawionych przez strejkujących postulatów.

O godzinie 2-giej popołudniu w hali montowni, tłumny wiec zagaił tow. Lang, poczem na przewodniczącego wybrano kol. Rudnickiego, na sekretarza Ziębhorowskiego.

Kol. Buczek, wiceprezes W. W. Z. Z. K. po omówieniu ogólnego przebiegu strejku kolejarzy w Małopolsce, przedstawił starania u rządu W. W., jako oficjalnego przedstawiciela pracowników stojących w strejku w sprawie postawionych postulatów. Akcję W. W. równocześnie popierało, Centralna Komisja Klasowych Związ. Zawodowych. Mowca następnie odczytał następującą rezolucję:

1) Wobec ujawnionych korzyści materjalnych z przeprowadzonych obliczeń G. U. S., a przyznanych przez rząd w formie 48% dodatku wyrównawczego drożyzny i uwzględnienia niepotrącenia pobranych już 28% wypłaconych, a które dopiero rzekomo w przyszłości potrącone być mają.

2) Wobec oświadczenia przedstawiciela M. K. Ż. p. Wróbla, że wszyscy pracownicy kolejowi, którzy strejkowali będą przypuszczeni do pracy na podstawie dotychczas nabytych praw, z wyjątkiem przekroczeń sądowo karnych, co do których zostaną przeprowadzone dochodzenia; dalej z uwagi na wypowiedzenie się przedstawicieli M. K. Ż., że przestępstwa administracyjne będą łagodnie traktowane, ponieważ według zdania ogólnego i p. ministra Karlińskiego strejk miał podłoże czysto ekonomiczne, dalej wobec rozpatrywania projektu ustawy o uposażeniu na podkomisji skarb.-budżetowej, zarządzonego przez wicemarszałka sejmu posła tow. Moraczewskiego, zgromadzeni pracowaicy warsztatów parowozowni i innych działów służbowych D. K. P. uchwalają przerwać strejk z dniem 8. lipca o godz. 24 w tem przekonaniu i z tem zastrzeżeniem, że rząd dotrzyma zobowiązań złożonych wobec naszych reprezentantów i Centr. kom. Związk. Klasowych, które z uwagi, iż Wydział Wykonawczy nie proklamował strejku, petraktowały z rządem.

Natomiast zgromadzeni oświadczają, iż nie wykluczone jest ponowne podjęcie walki strejkowej na wypadek gdyby władze administracyjne zechciały stosować zarządzenia represyjne wbrew zapewnieniom przedstawiciela M. K. Ż. i na ten wypadek zgromadzeni wzywają K. W. Z. Z. K. do zorganizowania i przystąpienia do walki celowej, zorganizowanej w formie strejku generalnego w całem kolejnictwie i ewentualnie wciągnięcie w tą walkę całego proletarjatu zorganizowanego w Centralę Związk. klasowych Rzeczypospolitej Polski.

4) Zgromadzeni pracownicy kolejowi z powodu niekorzystnych dotychczasowych obliczeń G. U. S. domagają się, z uwagi na stosunki drożyżniane, rozgoryczenie i trudne warunki życiowe pracowników kolejowych, zapłacenia za dni bezrobocia.

Rezolucję te zgromadzeni jednomyślnie uchwalili. Po przemówieniu kol. **Hüttera, Gębusia** i tow. **Langa** wiec zakończono.

Warsztatowcy stanisławowscy wrócili do pracy wskutek braku solidarności wśród robotników.

Zgromadzenie poselskie tow. posła Diamanda.

STANISŁAWÓW, 8. lipca 1923.

W sobotę, 7. b. m. wrócili warsztatowcy stanisławowscy do pracy. Brak solidarności, brak zaufania we własne siły, spowodował przedwczesne zakończenie walki o polepszenie nędznego bytu kolejarzy. Ci, którzy najbardziej parli do strejku, ci, którzy dopuścili się czynu, za który odpowiedzialność pozostawiają innym, pierwsi wrócili do pracy nie czekając postanowienia ogółu.

Poniesiona klęska nie przejdzie bez pożytku, jeżeli kolejarze wyciągną z niej należytą naukę.

Każda akcja powinna być przygotowana i prowadzona planowo, w porozumieniu z centralą. Zbytnia krewkość przynosi szkodę.

Zwołane na niedzielę na gruntach kolejowych koło dworca zgromadzenie poselskie udaremniła straszna ulewa. A dobrze się stało, bo zamiast zgromadzenia na bezbrzeżnym placu, słuchaliśmy posła tow. Diamanda w szczelnie nabitej sali teatralnej stow. Moniuszki. Zagaił tow. Kochański a przewodnictwo objął tow. Ochman. Następnie tow. Diamand omówił położenie polityczne gospodarcze i finansowe Polski, przedstawił głębsze powody [illegible] i wykazał, że dzisiejsza większość w istocie swej nie ma warunków, by doprowadzić do zmiany strasznego dzisiejszego położenia.

Na tle klęski państwowej wyświetlił pos. Diamand położenie robotników, w szczególności robotników i urzędników państwowych.

Tow. Diamand dał nam słowa pociechy, pozwalające lżej znosić gorycz klęski poniesionej. Wskazując na wielkość walki o socjalizm, na ogrom zadania walczącej klasy robotniczej i przepiękne jej cele dał słuchaczom należytą perspektywę, która pozwala nie przeceniać chwilowego niepowodzenia i dał otuchę do wzmożenia pracy organizacyjnej i uświadamiającej. Końcowe słowa przemówienia tow. Diamanda: „Głowa do góry! Naprzód! Zakasać rękawy do wzmożonej pracy". Nie przejdą u nas bez echa. Ponieśliśmy klęskę, przygotowujmy się do zwycięstwa.

—•••—

Komunikaty

× WDOWY I SIEROTY po Legionistach Pol. zechcą się zgłosić w Stowarzyszeniu Legionistów Pol. przy ul. Zielonej l. 7. do rejestracji.

Od Wydawnictwa.

Z powodu ponownego podniesienia się kosztów wydawniczych wywołanych ustawicznie i gwałtownie rosnącą drożyzną jesteśmy zmuszeni podnieść cenę Dziennika na 1000 Mk. za egzemplarz. Czynimy to ostani wśród pism całej Polski, zmuszeni do tego ostateczną koniecznością.

Od **jutra** Dziennik będzie kosztował

1000 Mk za egzemplarz

Prenumerata wynosi:

bez dostawy:	22.000 Mk.
z dostawą i pocztą:	24.000 „
„ zagranicą:	40.000 „

Administracja.

UPTON SINCLAIR. 1)

100%

Historja patrjoty

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicja Nossig.

Niekiedy czynimy spostrzeżenie, jak wątłą jest nić przypadku, od której zawisły najważniejsze wypadki naszego życia; z drżeniem oglądamy się wstecz i poznajemy, jak bliską nam jest otchłań nicości. Oto młody człowiek idzie ulicą bez planu i celu, dochodzi do miejsca, gdzie krzyżują się ulice, skręca, sam nie wiedząc dlaczego, na prawo, zamiast na lewo, i tu spotyka niebieskooką dziewczynę której widok przyspiesza bicie jego serca. Umawia się z nią o schadzkę, żeni się z nią — i ona zostaje twoją matką. Gdyby ów młody człowiek zamiast na prawo, skręcił był na lewo i nie byłby spotkał niebieskookiej dziewczyny, gdzie byłbyś ty teraz, co byłoby się stało z twojemi zdolnościami umysłowemi, które zdaniem twojem mają tak wielkie dla świata znaczenie i z tymi ważnymi interesami, którym czas swój poświęcasz?

Coś podobnego zdarzyło się także Piotrowi Gudge, właśnie taki przypadek zmienił kierunek całego jego życia i spowodował wypadki, którymi zajmuje się to opowiadanie.

Piotr wałęsał się pewnego popołudnia po ulicach, gdy wtem podeszła do niego jakaś kobieta i podała mu drukowaną ulotkę: „Proszę przeczytaj pan", rzekła.

Piotr który był głodny i zły na cały świat, mruknął: „Nie mam pieniędzy". Sądził, iż idzie o reklamę, dodał więc gniewnie:

— „Nie mogę kupić niczego!"

— „Ależ tu nie o kupno idzie", — odrzekła kobieta. „To posłannictwo".

— „Religja?" — zapytał Piotr. — „Właśnie wypędzono mnie kopnięciem z kościoła".

— „Nie, to nie ma nic wspólnego z kościołem", — rzekła kobieta. — „To inna rzecz. Schowaj pan tę kartkę do kieszeni". Była to jakaś starsza, siwowłosa kobieta, która drepcąc obok tego wątłego, ubogo wyglądającego nieznajomego mówiła do niego bezustannie i uśmiechała się zachęcająco. „Przeczytaj to pan, wtedy gdy nie będziesz miał nic innego do roboty". Aby się jej pozbyć, Piotr włożył kartkę do kieszeni, poszedł swoją drogą i po chwili zapomniał o całem zdarzeniu.

Piotr myślał — a raczej żołądek jego myślał za niego, jeżeli bowiem człowiek przez cały dzień nic nie jadł, a poprzedniego dnia musiał zadowolić się filiżanką kawy i kromką chleba z masłem, wówczas ośrodki myślowe przesuwają się z górnych stref ku środkowi ciała. Piotr myślał o tem, że życie jest piekłem. Któż mógł przypuścić, że dlatego tylko, iż skradł marny kołacz, straci dobrą posadę i wszelkie widoki powodzenia na świecie? A jednak Piotr wytężał całą swą istotę w tym kierunku by w świecie właśnie iść naprzód, zdobyć powodzenie to jest pieniądze, równoznaczne z wygodami i rozkoszami — tymi czarami, które nęcą wszystkich. Lecz któż mógł przewidzieć, że pani Smithers liczyła swe kołacze, ilekroć ktoś przeszedł przed jej bufetem. Ten to jedynie śmieszny przypadek był przyczyną obecnej nędzy Piotra. Tylko dlatego musiał obejść się dziś bez śniadania u szewcowej Smithers składającego się z chleba, lekkiej herbaty i suszonego śledzia; gdyby nie ten wypadek, byłby mógł dalej w „Pierwszym Apostolskim Kościele" siać ziarna niezgody wyprawić wielebnego Gamaljela Lunka na zieloną trawkę i zabiegać o to, aby szewc Smithers został kaznodzieją, on sam zaś, jako prawa ręka nowego pastora, zyskał korzystną posadę.

Tak wiodło się Piotrowi w całem jego dwudziestoletniem życiu. Czasami udawało mu się słabym chwytem uczepić się szczebla drabiny dobrobytu, ale z reguły zdarzało się wnet coś takiego — jakiś marny przypadek, jak ta kradzież kołacza — co osłabiło siłę jego chwytu i straciło bezsilnego nawpół w otchłań nędzy.

I szedł tak Piotr, ściągnąwszy pas silnie, a niebieskie oczy jego biegały niespokojnie we wszystkich kierunkach, szukając sposobności zdobycia obiadu. Zapewne, można było dostać robotę, lecz trudną i ciężką, Piotr zaś pragnął lekkiego zajęcia. Są na świecie ludzie żyjący z pracy mięśni, inni — ze sprytu. Piotr należał do tych ostatnich i raczej zrzekłby się nieraz posiłku, niżby miał zejść na niższy szczebel drabiny społecznej.

(C. d. n.)

—•••—

Powszechny strejk w tartakach.

STRYJ, 8. lipca 1923.

Ciężkie położenie materjalne robotników pracujących w przemyśle tartacznym we wschodniej Małopolsce jest niesłychanie ciężkie. Płace są tak niskie, że w setkach wypadków nie przekraczają 5.000 Mp. (słownie pięć tysięcy marek) dziennie. Praca w wielu tartakach trwa od 10 do 16 godzin, co spowodowało, że robotnicy zwrócili się z prośbą do Inspektora pracy p. Pieniążka, by tenże użył swego wpływu na pracodawców, by prace i płace uregulować.

W dniu 3. czerwca odbyła się konferencja w Stanisławowie, na którą przybyło wielu fabrykantów, a ci, aby zdekompletować posiedzenie odprawiali od drzwi nadchodzących. Wynik był taki, że inspektor pracy oświadczył, że fabrykanci nie chcą podwyższyć płacy ale wypowiedzieli się za zniżką (!) płacy.

Robotnicy w dniu 4. czerwca ustalili projekt umowy regulującej pracę i płace, co p. inspektor pracy podjął się rozesłać p. fabrykantom do dni 3. Robotnicy nie wiedzą co się stało, gdyż zamiast 3 dni projekt umowy poprawiony ujrzał dopiero światło dzienne dnia 18. czerwca i już na konferencji w dniu 19. czerwca nie mógł być załatwiony z powodu nie wysłania umowy przez p. inspektora pracy. Fabrykanci rozmyślnie ściągali załatwienie umowy, a przyczynił się do tego pan Borak, król drzewny, który rozsyłał tajne komunikaty, mobilizując fabrykantów przeciwko robotnikom.

Aż w dniu 8. lipca fabrykanci oświadczyli cynicznie i bezczelnie, że nic dla robotników nie myślą dać i dalej chcą wynagradzać robotnika 5.000 mk. dziennie.

Robotnicy nie mogąc dalej ginąć z głodu, co z płaczem oświadczyli, wybrali strejk, który tak długo będzie prowadzony, aż miarodajne czynniki wejrzą w tę sprawę i ukrócą samowolę i bezczelny wyzysk fabrykantów drzewnych utuczonych na krwi i nędzy robotniczej.

Zwracamy się z apelem do robotników wszystkich zawodów w Polsce, by przyszli z pomocą materjalną strejkującym robotnikom drzewnym.

Okręgowa komisja Związków Zawod. w Stryju.

Strejk robotników tartacznych.

Turka nad Stryjem.

Prowokacja Icka r. Izydora Feiereisena spowodowała znowu strejk w tartaku parowym w Turce n. S. Co się dzieje obecnie tu w tartaku firmy Falter i Dattner jest wynikiem skandalicznego postępowania wymienionego zarządcy, o którym swego czasu pisaliśmy. On, to swoim ordynarno-grubiańskiem postępowaniem i lekceważeniem robotników i tychże delegatów sprowokował to, że od czasu ujęcia przez niego urzędowania t. j. od 1921 r., mamy tu obecnie czwarty z rzędu strejk.

Ów Feiereisen bowiem nie tylko że jest zarządcą tartaku, ale chce być opiekunem robotniczym i „dyktatorem“ w ich organizacji. Przewodniczącym organizacji jest tow. E. Romanów. Feiereisen z tego wyboru jest niezadowolony, i ni stąd i ni zowąd dnia 28. czerwca b. r. bezpodstawnie wypowiedział mu pracę w tartaku. A dotrzymuje on tak umowy, że od 2 miesięcy odebrał robotnikom po 1 kg. mąki pszennej którą im do tego czasu co miesiąca dawał, oraz nie dotrzymał umowy zawartej w roku 1921 z robotnikami, nie dawał dla niemowląt po 2 kg. mąki żytniej co miesiąca. Wreszcie zamierza obecnieściągnąć tow. Romanowi wypłacone mu przed miesiącem jako delegatowi na konferencję do Stryja koszta podróży w kwocie 70 tys. Mp.

To wszystko spowodowało że robotnicy tartaku stale wyzyskiwani i pokrzywdzeni uchwalili dnia 29. czerwca b. r. wysłać do zarządu tartaku delegację z żądaniami, by cofnął wypowiedzenie pracy przewodniczącemu i by mu należną mąkę dostarczał. Tymczasem Feiereisen który nieraz bije robotników i wydala jeszcze z pracy, delegację robotników nazwał „bandą“ i nie przyjął jej wcale, a gdy mu później żądania te w memorjale wyszczególniono, prosząc o odpowiedź pisemną, memorjał rzucił do kosza. Wobec tego robotnicy jednogłośnie 30. czerwca b. r. uchwalili i rozpoczęli strejk.

Icyk Feiereisen nie dał sprawę za wygraną, a gdy miał wypłacić właśnie 30. czerwca b. r. robotnikom 14 dniowe wynagrodzenie, przystąpił do wypłaty dopiero w 4 dni później, bo 4. lipca b. r. ale i tu dalej prowokował robotników i usiłował potrącać z wynagrodzenia za aprowizację ceny paskarskie.

Wówczas to Feiereisen z tow. Romanowem się sprzeczali, a Feiereisen tow. Romanowa wobec zebranych przy wypłacie robotników nazwał „oszustem“. Robotnicy aby nie dopuścić do bójki między nimi, udali się do kancelarji i tow. Romanowa stąd zabrali na podwórze tartaku. Tymczasem sprowadzono na tartak oddział wojska, całą policję państwową, oraz zastępcę Starosty p. Dra Doboszyńskiego. Do rozlewu krwi nie przyszło, bo robotnicy choć w ogromny sposób sprowokowani, zachowali zimną krew, żądali tylko wypłaty mu się należącego wynagrodzenia i nic więcej.

Od środy 4. b. m. wojsko pilnuje tartaku dniem i nocą. Rozgoryczenie wśród robotników ogromne, a w mieście panuje oburzenie na prowokatora Feiereisena, który jest tu dobrze znany jeszcze z czasów kiedy był „małym pachołkiem“ firmy Falter z Jabłonki Niżnej.

Interwencja p. Dra Doboszyńskiego by pracę podjęto, była bezskuteczna, zresztą p. Dr. Doboszyński zna również tego zarządcę i jego zachowanie się wobec robotników. Strejk trwa dalej, a p. Feiereisen dalej grozi, że postulaty robotników jakkolwiek są skromne i słuszne w obecnym tak drożyżnianym czasie nie uwzględni nigdy, a tow. Romanów musi być wydalony stąd z pracy.

Oczekujemy tu inspektora pracy i przewodniczącego Związku Robotników Drzewnych z Krakowa w tej sprawie, ale dziwić się musimy że sprowadzono niepotrzebnie wojsko na tartak do pilnowania Feiereisena, bo robotnicy choć cierpią przezeń, są spokojni, wiedząc, że dzban tak długo wodę nosi aż mu się nie urwie ucho.

Na znak solidarności robotnicy tartaku firmy Weingarten w Turce zorganizowani w jednym związku z robotnikami firmy Falter przyłączyli się do strejku dnia 30. czerwca b. r.

Obserwator.

II. Zjazd Wolnego Harcerstwa

odbył się w Krakowie w dn. 1. i 2. lipca b. r. Zjazd witali przedstawiciele pokrewnych ideowo organizacji, m. i. Wydziału młodzieży Tow. Uniwersytetu Robotniczego i Związku Niezał. Ml. Soc. (tow. Damięcki), Szkolnej Org. Wolnomyślicieli, Czechosł. federacji wolnoharcerskie, obecnym był również przedstawiciel Zarządu gł. Związku strzeleckiego. Po wysłuchaniu referatów tow. Ciołkosza, Jerschiny i Jankowskiego i po ożywionej dyskusji zjazd uchwalił, założenie „Zjednoczenia Wolnego Harcerstwa“ oraz przyłączenie się do akcji mającej na celu utworzenie międzynarodowej unji wolnego harcerstwa (Woodraft). Po przyjęciu szeregu wniosków, dotyczących podstaw ruchu wolnoharcerskiego, oraz po wybraniu Rady głównej w liczbie 10 osób, zjazd został zamknięty dnia 2. lipca o godz. 10. wieczorem. Dodać należy, że ruch wolnego harcerstwa rozwija się w Polsce od lat dwóch, a bierze w nim udział tak młodzież inteligencka jak i robotnicza; ruch ten skupia się wokół krakowskiego „czasopisma“ „Płomienie“. Podobny ruch krzewi się w Anglji, Ameryce, Czechach, Niemczech i t. d. i przeważnie przybiera charakter socjalistyczny.

Baczność Kobiety Dzielnicy kolejowej!

W czwartek, 12. b. m. o godz. 7. wiecz. odbędzie się w lokalu Z. Z. K. Grodecka 69.

Zgromadzenie Kobiet

z porządkiem dziennym:

1. Sprawa kryzysu gospodarczego.
2. Sprawa opieki nad dziećmi robotniczemi.
3. Sprawy organizacyjne.

Towarzyszki! W łączności siła nasza. W organizacji i uświadomieniu kobiet nasza przyszłość. Dzieci bronić musimy przed zgubnymi wpływami ulicy.

Komu los swój i dzieci swoich nie jest obojętny ten przyjdzie na to zgromadzenie.

Sekcja Kobiet P. P. S.

Sprawy partyjne.

Tow. Drobutowa, Schrage, i Rybicki Wł. zgłoszą się we wtorek, 10. b. m. o godz. 6.30, u dr. Elstera, ul. Ochronek l. 9. II. p.

Tow. Pindycki, Hewak i Folmes w środę o tej samej godzinie.

Sekretarjat P. P. S.

Z ruchu robotniczego.

§ W SPRAWIE STREJKU W KAŁUSZU odbyło się zgromadzenie w Stebniku i konferencja w Borysławiu, przy udziale tow. Haluchа i tow. Mieczysława Bobrowskiego z centrali. Powzięto szereg uchwał na wypadek dalszego uporu ze strony dyrekcji Spółki obejmującej kopalnie w Kałuszu i Stebniku.

§ BACZNOŚĆ TOW. MURARZE! Związek murarzy we Lwowie wzywa wszystkich towarzyszy, ażeby nie przyjmowali roboty w firmie Kastler - Cybulski, ponieważ ci panowie wzbraniają się płacić wedle cennika, uchwalonego przez architektów i budowniczych, wskutek czego już od tygodnia znajduje się budowa tych panów z pod znaku 3-ki i 17-ki przy ul. Nowej Rzeźni w bojkocie aż do zwycięstwa.

Towarzysze!

Nie wolno uczęszczać do restauracji, kawiarni i fryzjerni, gdzie niema „Dziennika Lud“

O. K. R. P. P. S.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykłe za tekstem Mp. 400·— Nadesłane 1200·—, w tekście 2000·—.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 3.000. Drobne ogł. za słowo 250·—. Komunikaty 1·600·-, zamiejscowe o 25% drożej.

DLA PIERSIOWO CHORYCH!

Każdy lekarz ordynuje przy wszelkich chorobach dróg oddechowych uporczywym kaszlu i t. d. najlepszy, jedynie wypróbowany środek **„SULFOCOL LAOKOON"** w każdej aptece — do nabycia —
Zakłady chemiczne „LAOKOON", Sp. z ogr. odp, we Lwowie, Lindego 6.

Początkującą żeńską siłę biurową z kursem buchalterji przyjmie zakład przemysłowy. Pisemne zgłoszenia pod Z. P. do Administracji „Dziennika Ludowego".

Dziewczęta do praktyki przyjmie Zakład graficzny HEGEDÜS Lwów, św. Michała 4.

Chłopca przyjmie pracownia blacharska ul. Chorążczyzny l. 11 a.

KAPELUSZE DAMSKIE filcowe i velourowe przyjmuje do przerabiania na najnowsze fasony, I. kraj. fabr. kapeluszy Rudolfa NEUWELTA, Balonowa 3. Składnica: pl. Marjacki 8, Kaźmierzowska 25.



Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

FOTOGRAFIA „Snapshot" KINEMATOGRAFIA



LWÓW ul. 3. Maja 5 i 11 a. poleca wszelkie artykuły z dziedziny fotografii i kinematografii dla zawodowców amatorów i zakładów naukowych. Cenniki na żądanie.

HURTOWNIA Foto Kino TECHNICZNA.



STARE PRZEPALONE ŻARÓWKI ELEKTR. ZDATNE DO ODNOWIENIA KUPUJE w każdej ilości płacąc najwyższe ceny
MAŁOPOLSKA FABRYKA ŻARÓWEK „ŻAREG"
Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 25.

Konkurs.

ZARZĄD POWIATOWEJ KASY CHORYCH W KROŚNIE rozpisuje niniejszem

KONKURS

na następujące posady:

a) Kierownika filji Kasy Chorych w Dukli,
b) pomocnika buchaltera,
c) jedną siłę początkującą męską.

WYMAGANIA: ad a) **dłuższa praktyka w Kasach Chorych, znajomość ustawy i przepisów**, ad b) **znajomość podwójnej rachunkowości**, ad c) **co najmniej niższa szkoła średnia, lub średnia szkoła handlowa. Dla wszystkich nie przekroczony 40 rok życia, obywatelstwo polskie i nieposzlakowana przeszłość.**

Posady powyższe nadane będą narazie prowizorycznie od 1-go sierpnia br. zaś dalsze warunki według umowy, dla kierownika filji mieszkanie zapewnione.

Podania należycie udokumentowane z probą pisma należy wnosić pod adresem: Zarząd powiatowej Kasy Chorych w Krośnie, najpóźniej do dnia 20. lipca 1923.

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Zarządu:
w z. J. Wojtowicz m. p.

W CHOROBACH SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH **Dr. LOLA FÜLLENBAUM** b. sekundarjusz szpitala powszechnego. Ordynuje od 3—6 popołudniu Żółkiewska 33 26

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 539 **Dr. J. MUND** b. Sekund. szpit. wied. i lwow., ordynuje od 8—10, 12—1, 3—6, w niedziele 9—1. Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 42 **Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.**

ROWERY i wszelkie części składowe do tychże: opony, dętki, dzwonki i t. p., footbale, dętki i pompki footbalowe poleca najtaniej A. FRIEDFELD Lwów, Jagiellońska 9. Wysyłka na prowincję odwr. 522

DRUKI i STAMPILIE wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI **I. FRIEDMANA** Lwów, ul. Sykstuska 4.

UPTON SINCLAIR

- DŻYM - HIGGINS

Do nabycia w Lud. Spół. Tow. Wyd. ul. Szajnochy l. 2 i we wszystkich księgarniach w kraju

Księgarnia Ludowa

Lwów, Szajnochy 2

posiada na składzie ostatnie nowości treści powieściowej, naukowej, politycznej i społecznej:

Danikowski Gustaw	
A to się pali serce moje	str. 156
Jaskółka	„ 348
Lili	„ 166
Marja Magdalena	„ 257
Tętent	„ 93
Z minionych dni	„ 196
Górniak Stanisław	
Bojowym szlakiem	„ 305
Kaden-Bandrowski	
Generał Barcz	„ 516
Romain Rolland	
Jan Krzysztof	tomów 10
W. Argon	
Okres upadku kapitalizmu	str. 67
Ramsay B. Carlson	
Likwidacja Pokoju Wersalskiego	str. 59
Kautsky Karol	
Pochodzenie chrześcijaństwa	„ 306
Kolski Witold	
Manifest komunistyczny	„ 76
Kruszewski-Zdziarski	
Życie robotnicze w Polsce	„ 94

Związki robotnicze i oświatowe przy zbiorowych zamówieniach otrzymują odpowiedni rabat.

Wszelkie zamówienia z zakresu księgarstwa wykonujemy odwrotnie.

Na żądanie wysyłamy obszerne katalogi.

NOWO OTWORZONY hurtowny i detaliczny skład przyborów szewskich **„PERMA"** Lwów, ul. Żółkiewska 12 poleca swoje towary po cenach fabrycznych 593

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.